

INFORMACJA Nr 5/W

Zgodnie z programem papież wygłosił dwa przemówienia:

1. POZDROWIENIE DIECEZJI SZCZECIŃSKIEJ

W przemówieniu do przedstawicieli diecezji szczecińsko-kamieńskiej papież ponownie stwierdził, że przybył do wszystkich Polaków. Podkreślił w ten sposób, że jest nie tylko gościem rządu, lecz całego społeczeństwa, a obecność przedstawicieli różnych regionów kraju w poszczególnych miejscach jego pobytu jest w pełni uzasadniona.

Jan Paweł II w swoim przemówieniu nawiązał do polskości Pomorza Zachodniego już w zaraniu naszej państwowości. Wyeksponował jednak głównie wkład katolicyzmu, w tym duchownych niemieckich /m.in. św. Ottona z Brambergu/ w ewangelizację tych ziem, pominał zarazem fakt, że chrześcijaństwo było też narzędziem germanizacji.

Papież wysoko ocenił też wkład Kościoła w "odbudowę, rozwój i zakorzenienie" polskości Pomorza Zachodniego, podziękował tym, którzy "heroicznie pracowali nad załamaniem się w wierze i polskości" po 1945 roku. Nie wspominał natomiast o udokumentowanych wysiłkach władzy ludowej na rzecz odrodzenia życia religijnego na Ziemiach Zachodnich

i Północnych w ramach repolonizacji tych ziem, że nie wspomnieć już o rzeczywistych przyczynach ich powrotu do Macierzy - czynie zbrojnym narodu polskiego i sojuszniczym poparciem ZSRR.

Następnie Jan Paweł II zwrócił się do stoczniowców, portowców, hutników, pracowników przemysłu chemicznego, uczniów, profesorów i chłopów ze stwierdzeniem, że "przychodzą do Częstochowskiej Matki z raną w sercu i bólem, a może i gniewem". Jest to świadectwo wobec świata "kiedy robotnik polski upominał się o siebie z ewangelią w rękę i modlitwą, na ustach ..." Jest to wyraźna klerykalna aluzja do robotniczego sierpniowego protestu.

Zdaniem papieża - istotą tego protestu jest to, że pracownicy przestali pytać "za ile?", a zaczęli dociekać "w imię czego?" mają pracować. W rzeczywistości rzecz się miała dokładnie odwrotnie, pierwsze postulaty dotyczyły podwyżki płac, a eskalacja żądań płacowych przez b. "Solidarność" /wałęsówki/ w istotnej mierze przyczyniła się do dezorganizacji rynku.

Tym większe zdziwienie budzi więc, następujące sformułowanie papieża: "Chrystus do robotników, ludzi pracy w latach osiemdziesiątych naszego stulecia ... mówi ... nie bójcie się". Można uznać, że jest to niejako zachęta do nowych nacisków na władzę.

Przytoczone wypowiedzi i wymowa całej homilii wskazuje, że papież sakralizuje wszystkie negatywne strony "Solidarności".

Jan Paweł II wezwał też wiernych do poszukiwania inspirowania w encyklice "Laborem exereens", w której wyłożył swój program naprawy świata. Jest to program utopijny, a zarazem opozycyjny wobec socjalizmu. Utopijność polega na absolutyzowaniu czynnika moralno-religijnego /doskonalenie wewnętrzne osoby/ w procesach zmian społecznych. Opozycyjność natomiast wyraża się w negacji socjalistycznej drogi budowy społeczeństwa sprawiedliwości społecznej.

2. APEL JASNOGÓRSKI

=====

Apel Jasnogórski zawiera treści o charakterze religijno-etycznym i politycznym. Składa się on z dwóch zasadniczych wątków tematycznych. W części wstępnej mówi się o 1000-letnim dziedzictwie chrztu Polski; "duchowej obecności Bogurodzicy" wśród pokoleń zamieszkujących polską ziemię. Innym wątkiem tematycznym w warstwie religijno-etycznej i światopoglądowej są sprawy miłości i wykładnia zakresu tego pojęcia /miłość Boga, matki, rodzinna, społeczna, patriotyczna, kapłańska, zakonna, misyjna/.

Apel papieża do młodzieży w warstwie moralnej sprowadza się do postulowania głębszego przeżywania i uwnętrzniania "miłości" i "prawdy" - wartości rozumianych w sposób idealistyczno-religijny.

Papież wartości te łączy z koniecznością "czuwania", które - według jego interpretacji - w istocie rzeczy oznacza wezwanie do działalności opozycyjnej.

W drugiej części Apelu zauważa się podobne akcenty jak w przemówieniu do pielgrzymki szczecińskiej. Występują

zakamuflowane opinie afirmujące zachowania robotników w sierpniu 1980 r. i w następnym okresie.

Wiąże się ją z oznami młodzieży na rzecz internowanych, uwięzionych, zwolnionych z pracy. "Niech to dobro, które się wyraziło w tylu miejscach, na tyle sposobów, nie ustaje na ziemi polskiej". Nawiązując do sytuacji, w jakiej znalazła się młodzież polska, papież mówił o "waszych cierpieniach", "braku perspektywy na przyszłość", "o poczuciu krzywdy i poniżenia". Na czym miałyby polegać "krzywda" i "poniżenie" młodzieży papież nie sprecyzował.

Także i w apelu papież nie podjął próby krytycznej analizy i nie zdystansował się ani słowem od działalności ekstremy "solidarnościowej" i podziemia - działalności, która wymierzona była przeciwko interesom państwa i społeczeństwa polskiego, a więc tym wartościom, które jako "dobro wspólne" Jan Paweł II przy innych okazjach werbalnie ceni wysoko. Nie potępił też mówca awantur ulicznych, w których udział brała także młodzież, a które niejednokrotnie potępił kard. S. WYSZYŃSKI, a później J. GLEMP. Wręcz przeciwnie, można uznać, że do takich działań zachęca.

W apelu znalazła się również oryginalna myśl, że Amerykanie, Francuzi, Niemcy "są tak łatwo wolni, podczas gdy nasza polska wolność tak dużo kosztuje". Zdaniem papieża, to, co dużo kosztuje, stanowi dopiero prawdziwą i cenną wartość. W podtekście ukryte są więc tu myśli, że u nas o tę wolność trzeba jeszcze walczyć.

Cały "Apel milenijny" papież określił jako program działania dla polskiej młodzieży. Byłby to program bardzo niedobry.

Apel poprzedziło dobrze wyreżyserowane "spotkanie z młodzieżą", w trakcie którego wspólnie śpiewano przygotowane na tę okoliczność "piosenki"/dla części piosenek wykorzystano popularność melodii rozrywkowych/, wznoszono okrzyki na cześć papieża oraz wręczono mu symboliczne dary od różnych środowisk młodzieżowych /m.in. harcerzy w mundurach/.

Spotkanie to było prowadzone na pewnym luzie, a spiker uroczystości posługiwał się często dowcipem i aluzyjnymi przytykami pod adresem instytucji państwowych.

Przed wystąpieniem młodzież zgotowała papieżowi długotrwałą owację ze skandowaniem okrzyków /np. niech żyje papież, bliżej nas itp/.

Podczas tej owacji Jan Paweł II umiejętnie nawiązał bezpośredni, emocjonalny kontakt z uczestnikami uroczystości, a następnie swoim oratorskim kunsztem odpowiednio manipulował nastrojem tłumów.

Emocjonalne przyjmowanie przez młodzież treści homilii papieskiej ułatwiała niejako sceneria "Apelu Jasnogórskiego". Podgrzewaniu nastrojów młodzieży służyły również transparenty, a nawet tablice informacyjne /np. z nazwami diecezji/, które były wykonane w liternictwie używanym przez "Solidarność" i inne ekstremalne ugrupowania /np. napis "Poznań" wykonany w tym literństwie zawierał flagę wychodzącą z litery "N".